

1466.II. Wiadomości o języku
bosańskim w Galicyi do
uzupełnień słownika Lindego
napisał ks. Henryk
Felsztyński. K.4.

Wiadomość

Języku Bosanickim w Galicyi

do
uzupełnienia słownika Lindego

napisat
ks. Henryk Felczyński
Szwocianin

Nie jest to więcej tajemnicą, że w każdym ucivilizowanem kraju, bandyci i złodzieje, rozmawiają pomiędzy sobą odrębnym, potajemnym, ukrytym i doszkalonym językiem, który nierzadko ma nierzadko "Sauerstrache" zwany, a który się po wazyńskich stolicach Turcyi po bandyckich szynlowniach i więzieniach jest w używaniu.

W niektórych podstępach lub wyłudzeniach wyrazami tej, jakże obymy ukrywanej mowy, spotkać się można w paryskich tajemnicach Vidocga, w nowych misteriach Londynu, i innych powieściarskich treści utworach, które nam życie wielkich miast z nami przedstawiają obcy.

W literaturze polskiej natrafiamy na ślad tej krajowej mowy złośliwej w dwóch tylko miejscach: W "Józefa Dwierżkowskiego" "Kuglarzach", który opisując scenę, pod "Kruglicem" przytacza Wilkanasie wyrazów złośliwych krajowych; i we "Dzienniku" z roku numerze 151, gdzie Francuzek Wierciłowski cytuje ich słowa, które jako

polityczny wyznan, wsiadając w Kozie z złośliwymi, miał sposobność usłyszeć.

Słowami, i w ogóle Galicyi złośliwie, nazywają swój jaskowy język, w którym się porozumiewają: Bosanickim, od warszawskiego bandyty Došana, tegoż języka tworcy, i organizatora krągów złośliwych, który niedawno za Stanisława Augusta, tegoż samie były bandy z Swow miał opierać. Język ten nazywają także lemberskim od Lembergu, gdzie w głównym hymniale jaskowy na jaskowy wresztem, od starszych braci złośliwych, bandycy w inkwizycyi ślaskiej złośliwym, narzekano to bywało wykładane.

Wyrazy językowi bosanickiemu właściwie trojakiemu są pochodzenia: jedne są czyste bosanickie np. Rawurik pan, drugie polskie ale w przemianach lub odmieniam używane znaczenia np. Telice' roch, trzecie z mow obcych wzięte lub przemianowane np. mikre malo. W układzie gramatycznym i zakorzenieniu słownym ten język bosanicki w znaczeniu od polskiego, różnica rachodzi tylko w etymologii, która jest niemniejna do mowy łycianej, samożnosci.



Numa znaczy rozumieć, a zeta mówić,
np. Numa po lembersku : rozumie po bosansku,
a zeta po lembersku ? mówić po to.
dziejstwu ?

Perz, od kłapania łzami zapewne, nazywa
waj Rapowitka, patrza Rapowaci; ale że
oczymi są i świeci, więc Rapowaci znaczy
także świeci np. wojtek Rapowic, kuźnicz
świeci. Ale śmiałość niejest przyjaciotką
złodzieji bo wytrąpia ich obecność, więc Ra
powaci znaczy era i śledzić, i tak np. w
żdanii: niebój do szustry bo nieklawo
wojtek Rapowic, między do miasta bo nie
bezpiecznie kuźnicz świeci, Rapowaci zna
czy już między świeci ale i śledzić.
Agent śledzący za złodziejami po krajach
zwie się Rapowitka, a zakupować
znaczy domnie do policji.

Przyrównawca nazywają schatracy, rewizora
chatrak, patrol albo rewizor chatramka,
komisarza policji chmura, radcę z dyskrymi
nacji czarna chmura. Policjacy nazywają się
czajka albo pałki, co niby ludzie jakby
mnieży w siatki propadły łapie - żołniersz
szulnar, dwóch albo Kordegarnia szulanka,
od piechoty officer, że patuszem po szulku
brzyda brzydkiacz - od Rommicy, zwierzcho
wy.

Łachka nazywają hamowaci np. Zachamij
się zaxetka - chodzić balowac, przysię
przybawowac, uciekać wystawiac, uciecz
ka wystawka, robić kudowac. Bosanina
memori uciekać majstemu np. przed
patrola : wystawiac bo chatramka batuje,
uciekaj bo patrol nadchodzi, ale dla d.

bitniejszego umyślenia potrzeby polecenia
się nogom woli greczyć wielomówstwem w
tak ważnej chwili, jak być mniej żozym
w wystawieniu się i powiada : szudy, wyś,
tanke bo chatramka batuje, zrob uścieraty
bo patrol nadchodzi.

Wyraz balowac zdaje się być Sarranisko,
go pochodzenia, dawniej borciem niemow
chodzić na balotku zamiast chodzić na
razakach. Tę nazywają bnac, odejść po
bnac. Bnaci niejest wyrazem czysto bosansku
dm ale przycaonym z biatoruskiego tyle znawo
rećca, bo bnaty w biatoruskiem tyle znawo
co gnai w powietrzu i tak np. czytamy w
Bibliotece warszawskiej w jednej z bia
toruskich pisemek gminnych " probnota
zarula poleciała Rubutka."

Najbliższe w znaczeniu jest Sorro : Kla
we. Klawy znaczy dobry, wielki, zestony,
nowy, wytorny. Danknot np. nazywają
motyl, a Klawe motyl duży banknot. Danio
zng Klawručka, pana Klawruk (ale nie
Klawruk jak Teofil Dzierżkowski myslic
w " Ruglarach pedaje), a wielki pan
tużierz porządnie ubrany albo majsterny,
zwie się Klawe Klawruk także Klawruka,
holysz bez pienędzy bosy Klawruk, także
tyteliwicz albo tyturyta. Dobrze albo
zysłonie Klawo, złe niebezpiecznie
(nicht geheuer), nieklawo - inni wyma
wiają : nieklawo, czysty Klawisty.

Miasto nazywają szusta, dom i miest.
Slanic huzar - wyrazu tego używają i wa
dowscy żołale w znaczeniu chatupcy. Slieoz.

kać zabywać. Wyrzuci zabywać używają
także w znaczeniu być np. gdzie zabywa
gdzie jest? tzn. i: wzięcia zowie się
kwaci, niemówi się jednak in ablativo
w kwacu ale w kwaci - krata zelazna
w oknie i w ogóle kracie zelazo twor
drzewa, kradany manele.

Świcieć od jarzenia się zwą jarzećka,
noc rima, spanie rimanka, spać Ri-
mac i Rimeiac. Bosanie, jak niegdyś
u Krymian dzielił noc na trzy wi-
gilie (i straż, czuwania:) które zwą
zabywaniami. Od 6^{ty} wieczór do 8^{mej} jest
piętnoza, od 8^{mej} do 10^{ty} druga, od 10^{ty}
do 12^{ty} trzecia zabywana, a potem
sen: rimanka. Bosanie niepyta się
ktośa godzina? ale po której zaby-
wance? a jeżeli otrzyma np. odpow-
wiedź: już po drugiej (zabywance), to
wie że już po trzeciej.

Diabła nazywają: jehus, aristo.
krat vonpapistu, panig z wielkiego świą-
ta vonpapistarka, strzyżyciel dziwexat
szwarzabunio, strzyżycielki szwarzamun-
nia, lekarza - zapewne od krzyku
oioj przy operacjach oigiesz, żyda ku-
raj, żydówki hudaqha.

Dziwexyna zwie się binia, dzieli
się zaś binie według stanu, rangi i
warstwy jak w społeczeństwie zay-

myj na 5 klas: na binie vonpapis-
tarshie czyli pojadowe, binie dihatestrals-
kie (dihatestralki) z średniej klasy, co własnie
prowadzą domy, trinerine po niemiecku
Trinerinerinen co w spółnie po trinach czyli
zakładach nierządu mieszkaż, binie felis-
kowe, to jest chusteczkone od feliszka
chusteczka, co niemają statych siedzib ale
od chlebski niemieckiej i akademickon
do domu spraważant bywają, i binie de-
kreatarskie albo dekreatarski, co to już u
Maryi Magdaleny za dekretem sudziaty,
i po koszarach, na xankonij gorze, po
watach, w jezuitkim ogrodzie i na ter-
rensanz zarobkuj.

głof. Dzierżkowski prytlacza w Ku-
glarach następujacy cteroniow:

- Bnaje binia wedle kwacu
- Dziendobry ci mój buchacz
- Dziendobry ci mój lochany
- Mimiasz hajlig potuchany?

Cteroniow ten jest porządkiem czyli
piętnoza zwrotną jedną z bosanskich
piętnoza i powinien być tak sprostowa-
ny:

- Bnaje binia wedle kwacu
- Dziień klawy ci mój buchacz
- Dziień klawy ci gustowany
- Skimiar helich potuchany:

, Klawo hiyxe klawo trojse
, A o bny nic mesteis?

Dziec dxiwexa koto arestatu
Dxiendobry ci moj xodnieja
Dxiendobry ci moj xodnieja
Masz piemiędz xhradziomy.
Dobrze pijasz dobrze jadasz
A o xochanly nic nie dbasz?

Felac' oznacza catowaci, gustowaci xochac'. Is
je albo trawic' jeść, trojawnka gęba. w pols.
Wiem trawic' znaczy trawic' drzewo, jak to czy-
nieg robaki zwane trawkami. Nie nazywaja
trawic' pijatyki, trawic' woda, arcewixia,
wodka, ciara, piwo otowno. I niew mniejsza
na zwie ni także otowkiem; nazywaja
miat zapewnie na myśli otowek czar-
wony, co kłopi „lubzylki” nazywaja.
Pieniędz nazywa ni helisch także haj-
lich albo hajig, ewanagios szumel, dudeli
mopiel, grzejar szwarzar. Miniac' nietylko
do xndry mie ale także posiadac i dos-
tal np. niewozna helichu miniac' ni-
można pienyędz dostac.

Buchac' znaczy brasi, buchaczka xto.
dxięszka, buchacz xodniej. We feletonie
Głosu numerze 151 Franciszek Wiesiowski.
Ni nazywa xodnieja andrusem. Roz-
miec między buchaczem a andrusem jest
ta, że buchacz oznacza xodnieja wogel-
ności, a andrusami nazywaja xodnieja pi-

iwizyionych i balanych czyli tak zwaz-
nych asertantow. Harra andrus
wedlug imienia Is Wiesiowskiego
ma ni opierać na imieniu J. Podra-
ja, patrona i opiekuna xodniejow;
prawdopodobniejszem jest, że narwa
ta opiera ni na podaniu besarwium
o poeciowym xodnieju Andrusie, Wic-
ego famię przechowuj w pięśni, ka-
agnajcej ni od Nów.

„ Andrus Andrus jak ty ubogi
„ Wiedy ci dziagaj, manele na nogi.

Dziagaj manele znaczy zakładac na czary,
wtascinie dziagaj także dziachac' znaczy
dawac, Dziagnaci dac. Obwinienie o para-
stypstwo zwg stympsen, np. z stympsen
miniac' znaczy byc o z rozmarle xradnie
obwinionym - zaxstympsowac' ni: w xi.
xnamiah u protokolu ni penikrac'.

Krac' gminiac' ni, Podrac' bie, dacheci
albo tacheci Kraci - zaraza, zwie ni także
zatachq, a balas albo balase dacheci zna-
czy byc na dworze czyli dostownie.
Tajno Kraci.

Stow nazywaja marlowa, wlosy las-
nos marcbow, szxyj lijeł, xsc grabic,
pale grabic, postarek stypa, noga
lesa albo stoppachar. Zupka zwie ni sa-
Jamacha, myso Krcisa, chleb comos,

masło Łonko, ser mamez, poleci' pyra,
 cebula ptacze. Rosulz nazywają ma
riata; plamista maniatha znaczy po-
 darta roszula - Napelusz damski cha
lameuss, Napelusz myśli łaniata,
 chustka felicha, kamizelka ziobertko,
 surdut worek, ptaszek ptaneta, Rusze,
 ma dolina, zegarek sikorka, korale
grochoniasta.

Aby cyfelnikom dać wyobrażenie
 o boszańskim stylu, niezawodzi przyjęto.
 cypki łowiszczowanie oparowane kotyru
 wiatem panikoniem od łagmiewanych drzew
 wzięt na nowy rok 1847.

Dosym Kawrułom

od
Zakucanych bin

na
Wlawe Łonkie

1847.

Hej Kawrułki Łytkiewicze
 Co wlawo do bin zlatacie.
 A za wlawiste moniasty
 Półximle, snętki dsiągacie.

Niech jechus nakłonił nam zdatchi
 Napowiedta powysząg
 Niech majke nasz sę zatachi
 Ciojmi łizyc' zabiąg,

Niech binie vonpajstarkie
 Stony wam nę dsiągająg
 Feliszkowe, detektarskie
 Niech nę z wami zabrywająg,

Niech was exajka zebotracy
 Niech was oddziacha zulanec
 Niechaj was Robzająg w Kwacki
 Po stuji i po trojane

Tego nam przy wlawym robu
 Zakucane zyczą binie
 Przymi' cocien kolki w bonu
 Nigdy hajlichu w dolinie.

Boszańsko-stanisławowskie narzędzie,
 różni sę od lwowskiego w niektórych wy-
 razach - i tak Rosulz nazywają Stanis-
 ławowscy dranką a Ruzycę Łysym,
 niemowię bowiem gdy Ruzycę uśmieci
 że wójtek, tylko że Łusy napręje. Nie
 darmo to astronomowie powiadają, że
 Ruzycę do nas zawse tę samą stro-
 ną, obrocony, a nie tę samą tę miemo.
 że być inna część ciała jak tylko
 głowa, niech wŁodziejom Łysin sime-
 ci. Łydowski-boszański dyalekt różni
 sę już od lwowskiego nie tylko wyra-
 zami ale i brakiem spadohorama i
 exasowania i tak np. Ricentywyt, wy-
 dać Roges, xdradzie, niezmienna zaton,



xenia i czy kto zdradził czy ma dopięć
zdradzić, zawsze zostaje kicentywyt.

Buchacze i binie wolać się między
sobą po nadanych sobie imieniskach,
np. Zabicozno, Wściekły pieprzył,
Zwanoswieca, Papandziuch, Szycedko,
Solster, Pastuszka, Konshakapica, Da-
raniejajno, Potysze - a np. Nietryn.
Konana Kaska z nierumowanych
Tomów znaczy: Naróżowana Kaska
z murowanych mostów.

Chłowiek w manowie bosanizmu
w tajemniczość, należący niejako do
familiów nazywa się blat albo blatny,
czyli i profanus: Grajer. Błatność nie-
zależy na samej wiadomości bosaniskie-
go języka, bo chociaż by nawet kto
i kumał po zrodzijsku, może być
wieblatnym, jeżeli niezna hasel.

Pomienić zaś hasła bywają rozsyłane
i zmieniane co soboty, i tytło prawo-
wieni Bosanie o nich wiedzą, to
ani przemieniercy, ani Kawrubki z Ka-
parami, czyli tacy panowie, co albo
w Kowacz od andrusów albo w tri-
nach od bin nauczyli się żądać po
Lemberoku, niemogą im być mielib.

piecznymi, gdyż tytło przez danie
hasła można u nich zaufanie przys-
łać.

Na hasła obierane zwykła bywają
po miastach 3 jakie miejsca, ulice
lub zabudowania, których zatem
nazwy ciągłym podlegają zmianom;
kto nononadany nazwy, mierze, ten
nieblatny i podeirzany. Zabudowanie
np. Pijarów we Lwowie gdzie jest
miejski szpital, nazywano się z razu
wysokie odna, „probatować na wyso-
kie odna”, a nazwy dostać się do
Pijarów - przy zmianie hasel pijary
nazwano później: Konstkie, wzięcien
Maryi Magdaleny: Krowicze, a
mają Kasarny gdzie polityczni sie-
dzieli: Sirynskie. Gdyby więc podwir-
exas jako literat dla zbądania bosan-
skiego narzeza, odwrócił się być poje-
na sieniarską lub podzamie do
której z zrodzijskich knajp; za-
gadnąłby buchacza po lomberoku, ust-
tyżzał by wnet odpowiedź: „A jak się
ninie nazywają wysokie odna?”
albo: „co to znaczy, być na wronie-
czem?”, a niedarzący zakonabniającej



odpowiedzi, musiały przede budować
wystawki, jeżeliby zechciał wyjść
cały.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Ostatnia 17

60-102 Poznań

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82